

Wojciech Góralski

"Error qualitatis" w doktrynie okresu poklasycznego (od połowy XIV do końca XVI wieku)

Ius Matrimoniale 16 (22), 75-98

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

***ERROR QUALITATIS* W DOKTRYNIE OKRESU
POKLASYCZNEGO**
(od połowy XIV do końca XVI wieku)

Myśl kanonistyczna okresu klasycznego w przedmiocie błędu co do przymiotu osoby, o szczególnym znaczeniu, została podjęta i rozwinięta przez autorów kolejnej epoki w dziejach nauki prawa kanonicznego, obejmującej lata od połowy XIV do końca XVI wieku, a więc okres poklasyczny. W swojej refleksji nad nurtującym ich problemem, czynią oni dalszy krok naprzód, wysuwając własne rozwiązania, wzbogacające dotychczasowe osiągnięcia doktryny. Pojawia się szereg dzieł, nie tylko o charakterze encyklopedycznym, w których usiłuje się analizować wpływ błędu na ważność małżeństwa.

1. Antoni z Asti

Przedstawicielem doktryny XIV stulecia jest m.in. franciszkanin, Antoni z Asti (zm. 1330), autor dzieła pt. *Summa Astensis*, będącego podręcznikiem o charakterze pastoralnym, zawierającym liczne kazusy, m.in. z zakresu małżeństwa. Właśnie w jego części ósmej (*De matrimonio*), poruszając problematykę wpływu błędu na ważność zgody małżeńskiej, autor ten przyjmuje za punkt wyjścia schemat św. Tomasza z Akwinu o elementach istotnych i przypadłościowych. Uważa więc, że zarówno w odniesieniu do kontraktów, jak i sakramentów pewne elementy są istotne, inne zaś przypadłościowe. Niezaistnienie kontraktu i sakramentu ma miejsce jedynie w przypadku braku elementów istotnych, nie zaś przypadłościowych. Na przeszkodzie ważnemu małżeństwu stoi więc wyłącznie błąd dotyczący tego, co jest dla tego związku istotne¹.

¹ Astesanus de Asta, *Summa Astensis*, ed. J.B. Lamberus, Romae 1728-1730, lib. 8, tit. 9, art. 2.

Podobnie jak w opracowania innych autorów omawianego okresu, tak również dzieło Antoniego s Asti, uwzględnia przypadek błędu co do przymiotu osoby, który to błąd może stać się przyczyną nieważności małżeństwa. Czyni to w odniesieniu do aktualnego wówczas tematu dotyczącego błędu co do przynależności do klasy szlacheckiej, a dla rozwiązania kwestii przywołuje stanowisko św. Rajmunda de Penafort i Ryszarda z Mediavilla. Sugeruje więc posłużenie się dystynkcjami przyjętymi przez nich w celu dokonania wnikliwej analizy treści konsensu małżeńskiego, a następnie właściwego rozstrzygnięcia dotyczącego ważności małżeństwa. Podkreśla potrzebę jasnego rozpoznania, czy ktoś uległ błędowi co do *podmiotu szlachectwa*, czy jedynie co do *szlachectwa podmiotu*². Poza tym, Antoni z Asti, idąc za nauczaniem św. Rajmundem stawia pytanie, czy w przypadku, w którym chodzi o pochodzącego z rodziny królewskiej, wzięto pod uwagę jego pochodzenie istotowo czy przymiotowo³. Konstrukcja ta, jak słusznie zauważa S. Zvolensky, pochodzi nie od św. Rajmunda, lecz od Jana z Fryburga⁴.

Gdy chodzi o wydźwięk dyskursu Antoniego z Asti, to czymś istotnym jest uznanie przymiotu szlachectwa z uwagi na to, że indywidualizuje on osobę współkontrahenta, inaczej z uwagi na to, że stanowi ową pewną konieczną wiedzę posiadaną o pewnym indywiduum⁵. Wydaje

² „Error namque nobilitatis dupliciter contingere potest, aut quia erratur circa *subiectum nobilitatis* [podkr. moje - W.G.], et hic est error personae, et impedit matrimonium ut si cui promittatur filia regis, quam non cognoscit, et supponatur filia rustici. Aut circa *nobilitatem subiecti* [podkr. moje - W.G.], et hic est error qualitatis, nec impedit matrimonium; ut si quis consentiat in personam notam sibi, quam credit esse nobilem, cum sit ignobilis”. Tamże.

³ „Sciendum autem secundum Raymundum, quod cum dicit aliquis hoc in casu, *Ego sum filius regis*; distinguendum est, quia si filius tenet substantive, sub hoc sensu, *Ego sum talis filius regis*, vel *sum ille, qui est filius Regis*; distinguendum est ut supra; scilicet utrum sit notus aliquo modo mulieri, vel non. Si autem teneatur adjective, sub hoc sensu, *Ego sum generatus a rege*, idest, *rex genuit me*; et propter hoc illa cum eo contraxit, non est error personae, sed filiationis tantum; unde non impedit matrimonium, sive rex filium habeat, sive non. Tamże.

⁴ S. Zvolensky, „Error qualitatis dans causam” e „error qualitatis directe et principaliter intentae”. Studio storico della distinzione, Roma, 1998, s. 83.

⁵ „[...] ad hoc quo aliquis, vel aliqua erret consentiendo in unum, quem putat esse alium, necesse est quo per visum, vel auditum, vel famam habeat notitiam aliquam illius absentis, quem credit istum esse praesentem; quia in penitus ignotum, nec affectum, nec consensum dirigere possumus”. Astesanus de Asta, jw., lib. 8, tit. 9, art. 2.

się, że autor nie chce rozróżnić zwrotów: „błąd co do podmiotu szlachectwa” i „jeśli syn rozumiany jest istotowo” w tym sensie, że błąd co do podmiotu posiadającego jakiś przymiot i istotowość jakiegoś wymogu nie są ujmowane na podstawie specjalnej intencji kontrahenta. Włoski franciszkanin nie uwzględnia więc postaci błędu co do przymiotu zamierzonego *directe et principaliter*. Choć przytacza sformułowania, które – same w sobie – takiej interpretacji nie wykluczają, to jednak jego myśl, jak się wydaje, skierowana jest wyłącznie ku przypadkom błędu co do przymiotu indywidualizującego osobę⁶.

Należy zauważyć, że gdy chodzi o błąd będący przyczyną umowy (*error causam dans*), to jakkolwiek w dziele Antoniego z Asti nie znajdujemy go wyraźnie, to jednak w rzeczywistości jedna z postaci błędu występująca w *Summa Astesana* przybiera taki właśnie kształt. Chodzi o przypadek, w którym nupturient, nie znając uprzednio drugiego nupturienta, kierowany informacją, iż pochodzi on z rodziny szlacheckiej, decyduje się na małżeństwo z nim. Mimo nieprawdziwości takiej informacji, zawarte małżeństwo wymieniony autor uznaje za ważne, zgodnie zresztą z tradycją kanoniczną w tym względzie⁷. Użyty w opisie przypadku zwrot *propter hoc* należy rozumieć w tym sensie, że wspomniany przymiot osoby (pochodzenie z rodziny szlacheckiej) skłania kontrahenta do powzięcia decyzji zawarcia małżeństwa, jest więc prawdziwym jej motywem. Istniejący błąd odpowiada tutaj właśnie błędowi *causam dans*, przymiot osoby jest bowiem, motywem decyzji tegoż kontrahenta.

2. Raniero Giordani z Pisy

Myśl prawniczą czternastego stulecia w interesującej nas kwestii wyraża następnie dzieło dominikanina, Raniero Giordani z Pizy (zm. 1348), pt. *Pantheologia*, uchodzące za najstarszy słownik teologiczny. Znając dobrze dotychczasową doktrynę w przedmiocie wpływu błędu na małżeństwo, autor ten ujawnia pewną tendencję do upraszczania pojęć, co można uznać, być może, za konsekwencję charakteru jego dzieła.

⁶ Zvolensky, jw., s. 83.

⁷ „Si autem teneatur adjective, sub hoc sensu, *Ego sum generatus a rege*, idest, *rex genuit me*; et *propter hoc* [podkr. moje – W.G.] illa cum eo contraxit, non est error personae, sed filiationis tantum; unde non impedit matrimonium, sive rex filium habeat, sive non”. Astesanus de Asta, jw., lib. 8, tit. 9, art. 2.

Rozróżniając dwójaki błąd: co do osoby i co do fortuny, to jest przymiotu (szlachectwa i godności), Raniero Giordani zatrzymuje się jedynie na błędzie co do fortuny i chce umieścić w jednym szeregu wszystkie rodzaje błędu co do przymiotu osoby⁸. Jest on prawdopodobnie pierwszym, który upraszcza postaci błędu przedstawione przez Gracjana.

Autor wymienionego słownika teologicznego proponuje inny sposób wyrażania się (w stosunku do innych autorów tego okresu), gdy utrzymuje, że błąd co do przymiotu ma niekiedy skuteczność unieważniająca, niekiedy zaś nie narusza zgody małżeńskiej⁹. Gdy wyjaśnia przypadek błędu unieważniającego co do przymiotu osoby, przede wszystkim dokonuje uporządkowania terminologicznego Ryszarda z Mediavilla i posługuje się dwoma terminami: „błąd co do podmiotu osoby” (*error circa subiectum personae*) i „błąd co do przymiotu podmiotu” (*error circa fortunam subiecti*). W stosunku jednak terminologii wprowadzonej przez Ryszarda z Mediavilla, Raniero Giordani dokonuje nieznacznej modyfikacji, która powinna się wyrażać dokładnie: *subiectum fortunae*, nie zaś *subiectum personae*. Wydaje się, że modyfikacja ta może być interpretowana w sensie bardziej ścisłym, niż sformułowanie oryginalne. Wyrażenie bowiem *subiectum personae* zmierza w swoim znaczeniu do ograniczenia się do samej i wyłącznej tożsamości osoby, co ma miejsce w przypadku błędu co do przymiotu indywidualizującego. W konsekwencji termin ten, w pewnym sensie zacieśniony, traci swoją elastyczność i staje się mniej odpowiedni do zastosowania w znaczeniu błędu co do przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, jak to próbowano odnosić do schematy Ryszarda z Mediavilla¹⁰.

S. Zvolensky wyraża pogląd, że Raniero Giordani z Pizy odwołuje się *implicite* nie tylko do Ryszarda z Mediavilla, lecz korzysta również ze sformułowania zasugerowanego w sposób oczywisty przez św. Tomasza z Akwinu. W rzeczywistości Raniero posługuje się w swoim

⁸ „Primum impedimentum impediens matrimonium contrahendum et dirimens contractum est error; ubi nota, quod duplex est error, scilicet personae, et fortunae, scilicet qualitatis, id est nobilitatis et dignitatis”. Raynerius de Pisis, *Pantheologiae summam universae theologiae veritatis*, Brixiae 1580, De matrimonio, cap. 15.

⁹ „Error fortunae, scilicet qualitatis, id est nobilitatis vel dignitatis, et hic error aliquando impedit, aliquando non. Ubi nota quo error fortunae dupliciter potest contingere: aut quia erratur circa *subiectum personae* [podkr. moje – W.G.] aut quia erratur circa eam *fortunam subiecti* [podkr. moje – W.G.]”. Raynerius de Pisis, *iw.*, cap. 15.

¹⁰ Zvolensky, *iw.*, s. 85-86.

wykładzie dwoma przykładami dla lepszego wyjaśnienia postaci błędu co do podmiotu osoby. Stwierdza mianowicie: *Primus enim error qui est circa subiectum personae [...] verbi gratia: ut si aliqua directe intendit consentire in filium regis: si alius praesentetur sibi priusquam filius regis est error personae et impedit matrimonium, et dirimit contractum. Vel si promittatur alicui filia regis quam non cognoscit, et supponatur filia rustici, impedit matrimonium contrahendum: et dirimit iam contractum*¹¹.

W pierwszym przypadku zostaje przedstawiona sytuacja oparta na specyficznej intencji kontrahenta: *aliqua directe intendit consentire in filium regis*, które to sformułowanie odsyła niewątpliwie do myśli św. Tomasza. W drugim przypadku Raniero Giordani z Pizy opisuje sytuację, w której mężczyzna poślubia kobietę jako córkę rodziny królewskiej. Zestawiając ze sobą te dwa przypadki, jawi się mała, lecz interesująca różnica: w pierwszym przypadku autor pomija ujawnienie okoliczności, czy kobieta знаła swojego narzeczonego, czy też nie, w drugim zaś przypadku okoliczność tę ujawnia (nie znała narzeczonego).

Można wyprowadzić z tego dwie hipotezy. Pierwsza istnieje w przypadku, w którym kontrahent zna drugą stronę nie tylko w aspekcie bycia synem króla, lecz także pod innymi względami. Pochodzenie królewskie więc nie byłoby przymiotem indywidualizującym małżonka. Wynika stąd, że występowanie błędu nie zależy jedynie od charakteru indywidualizującego przymiotu, lecz koniecznie powinno stanowić konsekwencję dokładnej i specyficznej intencji kontrahenta. Druga hipoteza, która powstaje z pierwszego przypadku opisanego przez Raniero, jest całkowicie zgodna z drugim przypadkiem. Można pytać, czy wymieniony autor pominął owa okoliczność (czy kobieta znała narzeczonego) świadomie. Tekst wskazywałby, że chciał przedstawić dwie różne sytuacje, to znaczy jedną w odniesieniu do błędu tkwiącego w dokładnej i bezpośredniej intencji narzeczonej w stosunku do przymiotu wspólnego, drugą zaś, dotyczącą błędu co do przymiotu indywidualizującego osobę.

Zdaniem S. Zvolenskyego, z kontekstu wynika z większym prawdopodobieństwem, iż chodzi tutaj jedynie o różnicę stylistyczną tego samego przypadku, w którym, w pierwszej sytuacji błędowi ulega narzeczona, w drugiej zaś narzeczony. Wszystko wskazuje na to, że kanonista pizański nie zamierzał odchodzić od linii przyjmowanej przez

¹¹ Raynerius de Pisis, jw., cap. 15.

współczesną mu doktrynę i w obydwu przypadkach chciał podać przykład błędu co do przymiotu indywidualizującego osobę¹².

Wypada dodać, że Raniero Giordani uwzględnia – niewprost – postać błędu będącego przyczyną kontraktu: przedstawia błąd co do przymiotu jako niemający mocy unieważniającej, ukazując go w sformułowaniu, które dobrze odpowiada dzisiejszemu błędowi będącemu przyczyną kontraktu. Mówi mianowicie o kontrahencie, który decyduje się na małżeństwo, ponieważ „wierzy”, że współkontrahent posiada przymiot dla niego pociągający¹³.

W nauczaniu zatem Raniero Giordani z Pizy na temat błędu co do przymiotu osoby widać uwzględnioną *implicite* figurę błędu jako przyczyny kontraktu, który to błąd nie unieważnia małżeństwa, a także postać błędu co do przymiotu osoby unieważniającego, opartą jedynie na danym przymiocie indywidualizującym osobę współkontrahenta.

3. Alberyk z Rosaty

W przedmiocie wpływu błędu na ważność małżeństwa wypowiedział się m.in. Alberyk z Rosaty (zm. 1354) – w swoim słowniku prawa zatytułowanym: *Dictionarium iuris tam civilis, quam canonici*. Przyjmując rozróżnienie św. Tomasza z Akwinu między elementami istotnymi i przypadłościowymi, wymieniony autor stosuje zwroty powszechnie w owym czasie przyjmowane, a więc dotyczące błędu co do osoby i co do stanu niewolniczego, ukazane jako rozrywające małżeństwo, ponieważ godzą w elementy istotne kontraktu¹⁴. Znanе mu są również postaci błędu, które nie mają mocy unieważniającej, przy

¹² Zvolensky, jw., s. 86-87.

¹³ „Secundus error qui est circa fortunam subiecti, idest circa qualitatem, idest nobilitatem, vel dignitatem personae directe non impedit matrimonium; verbi gratia: ut si quis consentit in personam sibi notam: qui credit eam nobilem cum sit ignobilis: error de qualitate ipsius non impedit matrimonium nec dirimit iam contractum”. Raynerius de Pisis, jw., cap. 15.

¹⁴ „[...] non enim omnis error impedit matrimonium, sed solum error personae et conditionis [...], oportet quo error, qui matrimonium impedit, sit alicuius eorum quae sunt de essentia matrimonii. Ipsum autem matrimonium duo includit, scilicet personas, quae coniunguntur, et mutuam potestatem invicem, ex qua matrimonium constat. Primum autem tollitur per errorem personae, secundum per errorem conditionis, quia servus non potest potestatem alteri tradere libere consensu domini sui”. Albericus de Rosate, *Dictionarium iuris tam civilis, quam canonici*, Venetiis 1581, „Impedimentum”.

czym wyróżnia tutaj dwie figury: błąd co do przymiotu i błąd co do fortuny.

Jest czymś charakterystycznym, że ilustrując błąd co do przymiotu i błąd co do fortuny Alberyk używa słowa „wierzyć” (nupturientka „wierzyła”, że mężczyzna jest bogaty; nupturient „wierzył”, że kobieta jest dziewicą), co ma charakteryzować stan ducha zawierającego małżeństwo. Wynika stąd, że przedstawiona postać błędu odpowiada przypadkowi, w którym przymiot nie jest motywem oczywistym decyzji, lecz wskutek tego, że wywiera pewien wpływ na proces decyzyjny, może być oddana zwrotem: „Jeśli wiedziałbym o tym, nie zawarłbym małżeństwa”. Mówiąc inaczej, przypadek wskazany przez autora odpowiada bardziej postaci błędu uprzedniego, niż błędu motywującego, a w każdym razie jest odpowiednikiem także błędu *causam dans*¹⁵.

W Słowniku Alberyka, pod hasłem „przeszkoda” występuje również postać błędu co do przymiotu posiadającego moc unieważniająca, gdzie autor nawiązuje wyłącznie do pojęć przyjętych przez Akwinatę (ogranicza się jedynie do zwrotu *error redundans in errorem personae*), pomijając nawet powszechnie uznawaną myśl św. Rajmunda de Penafort.

Szczególną uwagę zwraca fragment poświęcony dwóm przypadkom, które autor zalicza do wspomnianej figury błędu co do przymiotu sprowadzającego się do błędu co do osoby. Chodzi wciąż o księcia z dwoma występującymi określeniami. W przypadku pierwszym: [...] *si autem directe intenditur [mulier – W.G.] consentire in filium regis, quicumque sit ille* [podkr. moje – W.G.], *si alius praenotetur, est error personae et impedit matrimonium*¹⁶ znaczące są słowa „kimkolwiek by nie był”. Natomiast w drugim przypadku autor mówi o „pierworodnym króla”: *Et eodem modo dicendum est, si quis dicit se primogenitum regis, cum non sit*¹⁷. Nie ma wątpliwości, że w obydwu przypadkach miara zindywidualizowania odnośnej osoby nie powinna być taka sama, w drugi bowiem przypadek odnosi się niewątpliwie do jedynej tylko osobistości, podczas gdy w pierwszym w grę wchodzi więcej możliwych osób pochodzących z pewnej rodziny królewskiej. Przypadek byłby zapewne bardziej zrozumiały, gdyby Alberico pominął wskazanie owego „pierworodnego”, mówiąc nie o „pierworodnym króla”, lecz o pierworodnym w ogóle. Wzmiankowanie o rodzinie kró-

¹⁵ Zvolensky, jw., s. 87-88.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

lewskiej sprawia wrażenie, iż w obydwu przypadkach mówi się o tej samej rodzinie i że stwarza się dwa poziomy indywidualizowania odnośnego małżonka.

Dla właściwej oceny przypadku trzeba wziąć również pod uwagę znaczenie okoliczności, czy osoba poznała współmałżonka wyłącznie jako członka rodziny królewskiej, czy też posiadała znajomość wszystkich synów i czy królewskie pochodzenie małżonka było przymiotem upragnionym i niezbędnym. Mówiąc inaczej, należy rozstrzygnąć, czy małżonek jest wyłącznie poznany, czy też wyłącznie chciany jako potomek króla.

Fakt, że autor Słownika przywołuje owe dwa przykłady dla zilustrowania figury *error redundans in errorem personae* pozwala przyjąć, że jego wykład dobrze wskazuje na szerokość *error redundans*, który obejmuje również postać błędu co do przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, a tym samym możliwość aplikowania go także do błędów co do jakiegoś przymiotu zwykłego (*comune*), i dlatego pozwala przyjąć, iż autor świadomie uważał za unieważniający – obok błędu co do przymiotu indywidualizującego – również błąd co do przymiotu zwykłego, zamierzonego poprzez dokładną i specyficzną intencję¹⁸.

4. Św. Antonin z Florencji

W poszukiwaniu nowych aspektów w podejściu do problemu błędu, podejmowanym przez moralistów, niemały wkład wniósł św. Antonin, arcybiskup Florencji (zm. 1459). W swojej *Summie* wyróżnia trzy rodzaje błędu: błąd co do osoby i błąd co do warunku, uznając je za unieważniające konsens małżeński, oraz *error fortunae et qualitatis* (odpowiada co do istoty wszystkim innym rodzajom błędu co do przymiotu), który nie ma mocy unieważniającej¹⁹. Analiza tekstu autora: [...] *si credidit contrahere eum divite vel virgine, et invenit pauperem, et corruptam* [...] pozwala przyjąć, że kontrahent sądził, że druga strona posiada ów przymiot pozytywny, który mu się podoba i który ceni, jednak jego ocena nie była zgodna z prawdą. Słowo *credidit* wskazu-

¹⁸ Zvolensky, jw., s. 88-89.

¹⁹ „Error dicitur fortunae et qualitatis, puta si credidit contrahere eum divite vel virgine, et invenit pauperem, et corruptam, non excludit consensum nec per consequens dirimit matrimonium”. S. Antonius Florentinus, *Summa beati Antonii*, t. 3, Venetiis 1571, pars 3, tit. 1, cap. 2.

je, iż posiadanie określonego przymiotu u współpartnera było dla tego, kto uległ błędowi, w jakimś stopniu znaczące, trudno jednak ten stopień zweryfikować. W każdym razie, po odkryciu prawdy kontrahent mógł powiedzieć: „gdybym znał prawdę, nie wyraziłbym zgody małżeńskiej”. Przypadek więc przedstawiony przez Antonina mieści się w obrębie doktryny o błędzie uprzednim, która i dzisiaj przyjmuje, iż tego rodzaju błąd nie unieważnia małżeństwa (kan. 1097 § 1 KPK).

Wymieniony autor podejmuje również dociekania nad przypadkami błędu co do przymiotu unieważniającego consensu, odwołując się do św. Tomasza z Akwinu i do Ryszarda z Mediavilla, przy czym konstrukcję terminologiczną tego ostatniego przytacza dokładnie²⁰, natomiast analogiczną konstrukcję św. Tomasza przywołuje z pewnymi modyfikacjami²¹. Pierwszą różnicą jest to, że w tekście biskupa Florencji pomija się określenie intencji kontrahenta, druga zaś polega na opuszczeniu fragmentu odnoszącego się do syna króla, który to fragment u Akwinaty brzmi: *quicumque ille sit*. Trzecia różnica dotyczy pewnego dodania: Antonin zaraz po wzmiance o synu króla wprowadza przykład pierwotnego. Modyfikując tekst Tomaszowy, biskup Florencji uzyskał zacieśnienie figury prawnej w tym sensie, że mogła być zastosowana wyłącznie w przypadkach dotyczących przymiotu identyfikującego osobę²².

Antonin z Florencji podjął jednocześnie inną, zasługującą na uwagę refleksję. Otóż po przywołaniu zasady, w myśl której żaden zwykły błąd co do elementu przypadłościowego nie powoduje nieważności małżeństwa, wprowadza postać błędu z mocą unieważnienia zgody małżeńskiej, którą to postać nazywa błędem warunkowym (*error conditionatus*), w odróżnieniu od błędu absolutnego (*error absolutus*) Stwierdza mianowicie: [...] *si error est absolutus, quia talis error non cadit super aliquo quod sit de essentia matrimonii, ideo non impedit*

²⁰ „Quod si erratur circa subiectum nobilitatis, non tenet, ut cum quis intendit contrahere cum filia regis, et si praesentatur loco eius filia civis. Sed si erratur circa nobilitatem subiecti tenet, ut cum contrahit cum persona sibi nota, quam putat regalem habere dignitatem, et non habet”. Tamże.

²¹ „Si error nobilitatis vel dignitatis redundat in errorem personae, tunc impedit matrimonium. Unde si consensus mulieris feratur in istam personam directe, error nobilitatis ipsius non impedit matrimonium. Si autem directe intendit consentire in filium regis, est error personae, et impedit matrimonium”. S. Thoma Aquinatis, *Commentum in quatuor libros sententiarum*, w: *Opera omnia*, t. 6-7, ed. P. Fiaccadori, Parmae 1852-1873 – New York 1948-1949, lib. 4, dist. 30, q. 1, art. 2, ad 5.

²² Zvolensky, *juw.*, s. 91.

*nec dirimit. Nec iure divino, quia concurrunt essentialia, nec iure humano, quia non invenitur statutum, vel contrahens cum paupere, quam credit divitem et huiusmodi, habeat impedire. Sed si sit error conditionatus idest contrahit conditionem, quae est honesta et possibilis, ea existente staret, non stante non staret, puta contraho tecum si tu es ut ego, vel ita ut dictum est mihi. Vel si dabis mihi tantam dotem*²³.

Przytoczony tekst mówi jednak bardziej o samej przyczynie unieważnienia, niż o intencjach kontrahenta. Gdy chodzi o nupturienta, nie ma raczej wątpliwości, że wymaga on jakiegoś przymiotu na sposób warunku *sine qua non*. Postawienie warunku może być wyraźnie i dokonane *implicite*, w obydwu przypadkach ma miejsce ten sam skutek. Owa figura prawna Antonina może być w pewnej mierze uważana za uprzedzenie tego, co stanowi kan. 126 obowiązującego KPK (błąd dotyczący warunku wymaganego w sposób bezwzględny). Biorąc następnie pod uwagę, że kanon ten stanowi naturalną podstawę dla kan. 1097 § 2 tegoż Kodeksu, można również przyjąć, iż figura prawna *error conditionatus* zastosowana przez autora florenckiego zawiera w sposób konieczny także postać błędu co do przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo. Poza tym, jego dyskurs uprzedza w jakimś sensie rozwiązanie przyjęte w KPK z 1917 roku, błędowi bowiem co do przymiotu osoby sprowadzającemu się do błędu co do osoby (*error redundans*) zostaje przyznana możliwość zastosowania w sposób pewny w przypadkach dotyczących błędu co do przymiotu indywidualizującego osobę i w przypadkach odnoszących się do szczególnej intencji podmiotu w stosunku o przymiotu zwykłego²⁴.

5. Angelo z Chiavasso

Bł. Angelo z Chiavasso (zm. 1495), w dziele noszącym tytuł *Summa Angelica*, oceniając przeszkody małżeńskie, poruszył także kwestię wadliwych decyzji małżeńskich. Dla większej przejrzystości poruszanej przez siebie problematyki odniósł się do schematu przyjętego przez św. Tomasza z Akwinu, biorąc pod uwagę różne przypadki w zależności od okoliczności: błąd co do elementu istotnego lub przypadłość

²³ S. Antonius Florentinus, jw., t. 3, pars 3, tit. 1, cap. 2.

²⁴ Zvolensky, jw., s. 92.

ściowego umowy. W konsekwencji rozróżnia błędy unieważniające małżeństwo²⁵ oraz błędy niemające mocy unieważniającej²⁶.

Analizując postać błędu co do osoby oraz przyjmując podstawowe założenie wstępne o minimalnej znajomości, którą powinno się zawsze posiadać o konkretnej osobie, którą pragnie się poślubić, tak by można było aplikować figurę unieważniającą²⁷, wymieniony autor przytacza różne przypadki. Jen z nich dotyczy kobiety, która bierze za męża człowieka, który się przedstawia jako pierworodny i o którego rodzinie kobieta ta wie jedynie, że jest w niej kilu synów. Angelo bierze w tej sytuacji pod uwagę dwa możliwe rozwiązania – obydwu z różnym skutkiem co do ważności małżeństwa. Rozwiązanie autor uzależnia od intencji kobiety. Pierwsza możliwość opiera się na zgodzie małżeńskiej motywowanej nadzieją na dziedziczenie, co sprawia, że ma wówczas miejsce błąd motywujący (*error causam dans*) co do fortuny, który zatem nie unieważnia małżeństwa. Druga możliwość, w przedstawieniu której autor powołuje się na kard. Henryka, biskupa Ostii, uwzględnia intencję kobiety wyjątkowo szczególną. Kard. *Ostiense*, zaznacza Angelo, utrzymuje, że w takim przypadku ma miejsce błąd co do osoby i małżeństwo jest nieważne. I tak jest, potwierdza ten ostatni, chyba że kobieta ta zamierzyła zgodzić się absolutnie na obecnego, którego jednak uważała za innego. Lecz jeśli swój konsens dała na niego nie jako na obecnego, lecz na pierworodnego, małżeństwa nie będzie²⁸. Trzecia ewentualność miałyby miejsce, gdyby chciało się poczynić dość subtelne rozróżnienie, i dotyczyłoby zgody skierowanej do współpartnera „jako do obecnego”. Chodziłoby

²⁵ „Utrum omnis error impediatur matrimonium? Respondeo quod non, sed solus ille error quis est contra substantialia matrimonii. Duo autem includit matrimonium essentialiter. Scilicet duas personas quae coniunguntur et mutam corporis potentiam invicem. Primus tollitur per errorem personae. Secundum per errorem conditionis servilis”. Angelus de Clavasio, *Summa angelica de casibus consencialibus, cum additionibus quam commodis R.P.E. I. Ungarelli Patavini, Venetiis 1578, pars 2, rubr. 4, „Impedimentum” 4, n. 2.*

²⁶ „Alii autem errores, etiam si sint ad bonum esse matrimonii, non impediunt, ut puta credebat quod pater esset contentus, vel quod esset divus, vel nobilis, vel pulchra, et huiusmodi, cum ista sint accidentaliter matrimonium non impediunt. Tamże.

²⁷ „Circa [...] errorem [...] personae est notandum quod ad hoc quod aliquis errat in persona, oportet quo per visum, vel famam, vel auditum habeat notitiam aliquam personae cum qua contrahere intendit, quia (ut dixi) in poenitus incognitum nec consensum nec amorem possum dirigere”. Tamże, „Impedimentum”, 4, n. 3.

²⁸ Tamże, „Impedimentum” 4, n. 2.

o taki stan nastawienia intencjonalnego kobiety, w którym siła intencji w stosunku do pierworodztwa byłaby mniej intensywna. Zakładając jednak, że również w tym przypadku pierworodztwo jako takie nie pozostałoby bez żadnego wpływu na proces decyzyjny kobiety, można by mówić o błędzie odpowiadającym figurze dzisiejszego błędu uprzedniego, którego skutki pozostają jedynie na płaszczyźnie hipotetycznej, a więc prawnie bez znaczenia.

Wydaje się, że Angelo brał pod uwagę wyłącznie przypadki odnoszące się do przymiotu indywidualizującego osobę. Wymóg stawiany przez kobietę dotyczący pierworodztwa współkontrahenta, może pełnić rolę właśnie przymiotu indywidualizującego podmiot, lecz temu samemu przymiotowi osoby zostaje przypisana różna skuteczność w zależności wyłącznie od intencji podmiotu. Natomiast charakter indywidualizujący danego przymiotu nie stanowi wyłącznego momentu decydującego. Drugą okolicznością niezbędną w określeniu wpływu na ważność małżeństwa jest relacja (intencjonalna) podmiotu i owego przymiotu. W każdym razie, rozróżnienie przez Angelo różnych stopni intencji kontrahenta stanowiło kolejny krok do przyjęcia hipotezy przymiotu bezpośrednio i zasadniczo zamierzonego²⁹.

6. Jan Chrzyciel Trovamala

Inny przedstawiciel XV stulecia, Jan Chrzyciel Trovamala (zm. 1496), franciszkanin z liguryjskiej miejscowości Salo, nazywany również Chrzycielem z Salo, w swojej *Summa Rosella*, popularnego podręcznika teologii moralnej, zawierającego liczne kazusy praktyczne, wypowiadając się na temat błędu, przedstawia swoje myśli w części poświęconej przeszkodom małżeńskim.

Nawiązując do systematyki Gracjana czterech rodzajów błędu (fortuny, przymiotu, osoby i warunku), interesująco odnosi się do błędu co do fortuny i błędu co do przymiotu, przy czym „przymiot osoby” wymienia autor odnosi do szerokiej gamy przymiotów osobistych. Wyraźnie zaś wymienia przymioty zazwyczaj wskazywane, a więc dotyczące: sytuacji społecznej, sytuacji majątkowej oraz nieskazitelności moralnej współkontrahenta³⁰. Wprowadza przypadki przedłożone generalnie z przekonaniem, że tego ostatniego uważa się za posiada-

²⁹ Zvolensky, jw., s. 94.

³⁰ B. Trovamala de Salis, *Summa Rosella*, Venetiis 1495, „Impedimentum”, 2 in princ.

jącego pożądanym przymiot (używając słowa *putatur*), bez określenia jednak jak dalece podmiot ceni w swoich intencjach dany przymiot. W każdym razie, na podstawie pewnej oceny ze strony kontrahenta przyjmuje się, że po odkryciu swojego błędu, tenże podmiot może powiedzieć, że gdyby znał prawdę, nigdy nie dałby swojej zgody. Chodzi zatem generalnie o obszar błędu motywującego (*error causa dans*), który nie unieważnia małżeństwa.

Chrzyciel z Salo uwzględnia także przypadek błędu co do przymiotu, który to błąd może skutkować nieważnością małżeństwa. Uciekając się do koncepcji św. Tomasza z Akwinu, przedstawia kasus tradycyjny dotyczący mężczyzny, jako pierworodnego, gdzie występuje zwrot *filium regis primogenitum: Si autem directe intendit* [podkr. – W.G.] *consentire in primogenitur; quicumque sit ille, tunc si alius praesentetur ei quam primogenitus est error personae et impedit matrimonium*³¹. Trudność w interpretacji tego tekstu nasuwa zwrot *quicumque sit ille*; bez tego wtrętu przypadek staje się jaśniejszy i pozwala zastosować go w sytuacji, w której pierworodztwo jest cechą indywidualizującą. Gdy natomiast uwzględni się ów wtręt, mamy do czynienia z przypadkiem, w którym chodzi o wszystkich pierworodnych, którzy mogą wchodzić w grę. Łatwo zatem zauważyć, że uwypuklając zwrot *quicumque sit ille*, konstrukcja traci swoją równowagę. Wynika stąd, że funkcjonalność tejże konstrukcji nie może zależeć w mierze decyzyjnej od owego wtrętu, lecz przeciwnie: ma ona jedynie dwa punkty newralgiczne, tj. intencję podmiotu tego, kto ulega błędowi, i rodzaj przymiotu.

Franciszkanin liguryjski uwzględnia w swoim dyskursie dwa nieodzowne założenia dla funkcjonowania przedstawionej figury prawnej. Gdy chodzi o rodzaj przymiotu, wydaje się, że wziął pod uwagę jedynie przymioty indywidualizujące osobę. Figura prawna, w której akcent przesuwają się z charakteru indywidualizującego na specjalną i bezpośrednią intencję w kierunku tego przymiotu, to jest w stronę figury błędu co do przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, w przypadkach przedstawionych przez wymienionego autora jeszcze nie występuje, choć – z drugiej strony – nie jest tam wykluczona³².

³¹ Tamże.

³² Zvolensky, jw., s. 95-96.

7. Jan Cagnazzo

Debatę nad wpływem błędu na konsens małżeński kontynuują autorzy kolejnego, szesnastego stulecia, przyczyniając się stopniowo do rozwoju myśli w tym obszarze wiedzy. Jednym z nich był dominikanin Jan Cagnazzo (zm. 1521), autor dzieła pt. *Summa Tabiena*.

Używając terminologii tradycyjnej, wymieniony teolog wyróżnia *error personae*, *error conditionis*, *error fortunae* i *error qualitatis*, jako figury prawne podstawowe dla oceny każdego kazusu³³. Odwołuje się przy tym do rozróżnienia pomiędzy elementami istotnymi i przypadłościowymi i uwzględnia postaci błędu co do fortuny i błędu co do przymiotu, jako niemające mocy unieważniającej małżeństwo³⁴.

Jan Cagnazzo w szczególny sposób kieruje swoją uwagę na przypadki oscylujące między błędem co do przymiotu i błędem co do osoby. Nawiązując do poglądów słynnych dominikanów, w szczególności do Rajmunda de Peñafort na temat błędu co do przymiotu indywidualizującego, przedstawia przykład odnoszący się do syna króla Anglii i przyjmuje ponadto opinię przeciwną kard. *Ostiense*. Dla rozwiązania kwestii Jan Cagnazzo preferuje figurę *error redundans*, a więc twór terminologiczny św. Tomasza z Akwinu. Opis tego błędu jest następujący: *Error vero nobilitatis [...] in quantum huiusmodi non evacuat matrimonium eadem ratione qua nec error qualitatis, sed si error nobilitatis vel dignitatis redundet in errorem personae, tunc impedit matrimonium, unde si consensus mulieris feratur in istam personam directe erit error de nobilitate et non impedit, si autem directe intendit consentire in filium regis quicumque sit ille, tunc si alius praesentetur ei quam filius regis est error personae et impedit*³⁵.

Dla zilustrowania aplikacji figury prawnej Cagnazzo przedkłada przypadek, co do którego on sam był konsultowany. Otóż młody mężczyzna pragnie poślubić piękną dziewczynę. Jej ojciec zgadza się na to, proponując mu swoją pierworodną. Kontrahent wyraża zgodę, po czym wysła swojego przyjaciela, by zobaczył, czy pierworodna ma przyjemny wygląd. Tymczasem przyjacielowi, wprowadzonemu w błąd, została przedstawiona córka piękna (nie zaś pierworodna). Kontrahent, zawierając przyjacielowi, poślubia pierworodną. Po od-

³³ I. Tabiensis, *Summa Tabiena*, t. 2, Venetiis 1572, pars 2, tit. „De impedimento in particulari”, n. 2.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

kryciu swojego błędu, ów mężczyzna poddaje w wątpliwość ważność swojego małżeństwa³⁶.

Ioannes Tabiensis konsultowany w sprawie rozwiązania tego złożonego przypadku, odpowiedział, że małżeństwo jest ważne, ponieważ intencja małżonka była skierowana bezpośrednio ku córce pierworodnej³⁷. Następnie przedstawia również przypadek zmodyfikowany, gdzie brak jest ograniczenia ze strony ojca oddania za żonę pierworodnej, i pozostaje tylko kwestia przymiotu przyjemnego wyglądu dziewczyny. Wymieniony autor zachowuje tutaj dużą ostrożność i przyjmuje, że można by mówić o błędzie co do osoby, lecz szybko dodaje, że ten przypadek wydaje się bardzo wątpliwy³⁸.

Wątpliwość autora *Summy* zdaje się wynikać stąd, że piękny wygląd należy do cech wspólnych (właściwych wielu osobom), które nie indywidualizują konkretnej osoby. Kontrahent kierował bezpośrednio swoją wolę ku dwóm przymiotom: ku pięknemu i – okazjonalnie – ku pierworodztwu. Jednak sama intencja ukierunkowana ku brakującemu przymiotowi (pięknemu), jako temu, które nie indywidualizuje osoby, nie wystarczyłaby – według autora – do unieważnienia małżeństwa. Figurę *error redundans* Cagnazzo rozumiał więc jako mającą zastosowanie wyłącznie w przypadkach, w których chodzi o przymiot indywidualizujący osobę. Kładąc nacisk na to, by błąd co do przymiotu (indywidualizującego osobę) sprowadzał się do błędu co do osoby, nie przypisał jednocześnie mocy unieważniającej konsens małżeński zamierzeniu bezpośrednio skierowanemu ku przymiotowi wspólnemu³⁹.

8. Sylwester Mazzolini

Myśl szesnastowieczną w przedmiocie wpływu błędu na ważność małżeństwa wzbogacił następnie dominikański teolog Sylwester

³⁶ Tamże, „De impedimento”, n. 5.

³⁷ „Respondi quod matrimonium teneret, et non fuit error personae, sed qualitatis, movebar, quia consensus suus non potuit esse in secundam ex quo dixerat sibi pater, quo nolebat tradere secundam: et ex consequenti non est verisimile ut dirigeret consensum suum in secundam, vbidetur igitur quo dirigeret consensum suum in istam quae fuit sibi praesentata, eo quo non cognoscebat aliam nisi primam vel secundam, nec erat alia in quam posset dirigere consensum suum, consensit igitur in istam praesentatam, scilicet primam cum isto scilicet quod credebat istam esse quae fuerat ostensa amico suo: et sic erat error in qualitate”. Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Zvolensky, jw., s. 98-99.

Mazzolini (zm. 1527), znany także jako *Priero* (od miejsca swojego pochodzenia).

W traktacie *Matrimonium* swojej *Summa Silvestrina* teolog włoski, poruszając kwestię, o której mowa, uwzględnia błąd co do osoby i błąd co do stanu niewolniczego, które to błędy godzą w istotne elementy zgody małżeńskiej. Mocy unieważniającej nie przyznaje – generalnie – błędem dotyczącym elementów przypadłościowych osoby⁴⁰.

W swoich wywodach na temat błędu co do przymiotu osoby, który to błąd nie unieważnia małżeństwa, Mazzolini swoją uwagę kieruje ku postaci błędu co do przymiotu ze skutkiem unieważniającym konsens małżeński. Wychodzi od przykładu wieśniaka, który podaje się za króla Anglii, zawierając małżeństwo z rzymianką. Odwołując się do Rajmunda de Peñafort, wyraża opinię, iż małżeństwo to jest ważne, chodzi bowiem o błąd co do przymiotu, nie zaś błąd co do osoby. Lecz jednocześnie przedkłada opinię przeciwną kard. *Ostiensis* i kończy w poszukiwaniu definitywnego rozwiązania w konstrukcji św. Tomasza z Akwinu, według którego, jeśli błąd co do szlachectwa lub godności sprowadza się do błędu co do osoby, unieważnia małżeństwo. Aplikując tę zasadę do podanego przykładu konkluduje, iż jeśli zgoda małżeńska owej rzymianki została powzięta bezpośrednio wobec osoby owego współkontrahenta, błąd co do jego znakomitości nie unieważnia małżeństwa, jeśli zaś zamierzyła bezpośrednio wyrazić konsens na syna królewskiego, kimkolwiek by nie był, wówczas, gdy ktoś inny przedstawia się jej jako syn królewski, ma miejsce *error personae*, i powoduje nieważność małżeństwa⁴¹.

Priero uznał przy tym za stosowne, by dodać, że Akwinata nie mówił o królu w ogóle, lecz o królu dokładnie określonym: Francji czy Sycylii, w którego królestwie może przebywał, gdy to pisał⁴². Można stąd wyprowadzić wniosek, że rodzina, do której syna odnosi się błąd, o który chodzi, była jednoznacznie określona, to zaś wskazuje na restrykcyjne „dopowiedzenie” teologa dominikańskiego.

⁴⁰ S. Prieratis, *Summa Silvestrina, quae summa summarum, merito nuncupatur, Venetiis 1581, pars 2: „Matrimonium”*, 8. n. 1.

⁴¹ „Verum tamen si consensus mulieris feratur in istam personam directe, error de notabilitate ipsius non impedit matrimonium: si autem directe intendit consentire in filium regis, quicumque sit ille, tunc si alius presentetur illi, quam filius regis, est error personae, et impedit matrimonium”. Tamże.

⁴² Tamże.

Na uwagę zasługuje poza tym inne wyjaśnienie wymienionego autora w omawianej kwestii. Stosownie do tradycji potwierdza on to, że aby można było mówić – w danym przypadku podstępu – o błędzie co do osoby, konieczna jest jakaś szczególna wiedza dotycząca rodziny lub odpowiedniego jej syna⁴³. Tymczasem identyfikacja osoby może być różna. Określenie rodziny zawiera w sobie możliwość objęcia nim wielu elementów, natomiast określenie samej osoby wyklucza możliwość odniesienia danych o niej do innej osoby. Z drugiej strony, prawdą jest również to, że w tradycji przyjmowano identyfikację osoby na podstawie samej identyfikacji rodziny jako takiej. Biorąc pod uwagę to, że małżeństwo dotyczy jednej osoby tej samej rodziny, tradycja uznawała za wystarczające także zindywidualizowanie osoby poprzez znajomość rodziny, bez bliższych uściśleń.

W przykładzie Mazzoliniego widać nawiązanie do powszechnie przytaczanego przypadku, w którym kobieta poślubia mężczyznę, który przedstawia się jako pierworodny rodziny, która ma więcej synów. Tenże autor *Summy* podziela opinię tych teologów, którzy przyjmowali dwa możliwe rozwiązania owego przypadku. Tak więc jedno rozwiązanie zakładało, że kobieta zamierza primogeniturę jako motyw zawarcia małżeństwa, bez konsekwencji co do ważności związku, gdyby przymiotu tego zabrakło; chodzi zatem tutaj o oczywisty *error causam dans*. Według natomiast drugiego rozwiązania kwestii zakładano, że kobieta wyraziła konsens na kontrahenta nie jako obecnego, lecz jako pierworodnego, a ewentualny błąd powodowałby nieważność małżeństwa⁴⁴.

Postać błędu co do osoby sprowadzającego się do błędu co do przymiotu została zastosowana w tym przypadku jako odnosząca się do przymiotu, który indywidualizuje osobę. Znaczące jest również wzięcie pod uwagę intencji kobiety. Wydaje się, że także myśl *Priero* przyczyniła się do ukształtowania się nieco później postaci błędu, w którym, niezależnie od znaczenia samego przymiotu, cała skuteczność unieważniająca zależy od szczególnej intencji kontrahenta⁴⁵.

9. Dominik Soto

Przyjmując cztery tradycyjne podstawowe postaci błędu, wierny tradycji prawnej, Dominik Soto (zm. 1560), komentując dzieło Piotra

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Zvolensky, *juw.*, s. 100-102.

Lombarda uznał, że błąd co do osoby i błąd co do stanu niewolniczego unieważniają małżeństwo, natomiast łącząc błąd co do fortuny i błąd co do przymiotu przyjął, iż błąd taki nie ma mocy unieważniającej: *Mox animadvertendum, errorem citra matrimonium quadruplicis esse generis, scilicet personae, conditionis, nempe servitutis et qualitatis ac fortunae. Solutio ergo quaestionis tribus conclusionibus continetur: Primi. Error personae impedit matrimoniu. Ut si quis putans se contrahere cum Maria, contrahat cum Anna [...] Secunda conclusio. Error conditionis, nempe, servitutis, impedit matrimonium [...] Tertia conclusio. Error qualitatis aut fortunae matrimonio contrahendo non obstat*⁴⁶. Podstawą dla tego podziału stało się przekonanie, że przymioty powinny być rozpatrywane jako „zewnątrzne” w stosunku do istoty umowy⁴⁷.

Wewnętrzny stan kontrahenta ulegającego błędowi Soto określa słowem *putare*, co oznacza pewien wpływ przymiotu na podmiot w procesie kształtowania się zgody małżeńskiej, jednak bez możliwości określenia stopnia tego wpływu. Ów związek zachodzący między konsensem a pragnieniem „uzyskania” przez małżeństwo określonego przymiotu odpowiada konsensowi warunkowemu⁴⁸. Autor nie wyjaśnia jednak, czy kontrahent ma jakiś powód do postawienia warunku, czy też chodzi o określoną intencję uprzednią w konkretnej relacji z daną osobą.

Analizując głębiej przypadek błędu co do przymiotu, autor komentarza *In quartum Sententiarum* stawia pytanie, w jaki sposób błąd co do przymiotu osoby mógłby unieważnić małżeństwo. Dochodzi do przekonania, że momentem istotnym jest tutaj zamiar kontrahenta: wszystko zależy od jego intencji. Wskazuje przy tym, jak ocenić ów zamiar: *Si enim puella huic singulariter nupserit, licet id fecerit, quia credebat esse filium regis, vel primogenitum aut divitem, cui alias non nupsisset, matrimonium nihilominus tenet: quia esse filium regis aut primogenitum, est tunc qualitas huius. Sed si non intendebat contrahere nisi cum illo filio regis, aut divite, quem habebat in corde* [podkr. – W.G.] *matrimonium non tenet, quia est error personae*⁴⁹.

⁴⁶ D. Soto, *In quartum Sententiarum*, Venetiis 1584, dist. 30, q. 1, art. 1.

⁴⁷ „Ratio conclusionis huius est superiori contraria: nam haec omnia extra essentiam sunt matrimonii”. Tamże.

⁴⁸ D. Soto, *iw.*, dist. 30, q. 1, art. 1.

⁴⁹ Tamże.

Autor bierze zatem pod uwagę dwie możliwości. W pierwszej z nich chodzi o sytuację, w której kobieta poślubiła syna króla albo pierworodnego albo bogatego, „ponieważ sądziła”, że kontrahent dany przymiot posiada. I choć odpowiedni przymiot mężczyzny był dla niej czymś znaczącym, to jednak przypadek przypomina jedynie figurę prawną błędu motywującego (*error causam dans*), stąd małżeństwo jest ważne. Natomiast w drugiej hipotezie, ponieważ kobieta „nie zamierzała zawrzeć (małżeństwa), jak tylko z owym mężczyzną (mającym określony przymiot), którego miała w sercu”, małżeństwo jest nieważne. Przytoczony bowiem wyżej zwrot wskazuje na stan ducha kobiety, dla której określony przymiot miał większe znaczenie, niż w przypadku pierwszym, miała ona bowiem dokładny obraz konkretnej osoby „w sercu”, to jest w swojej intencji. Gdy chodzi o przymioty, to autor nie podaje tu jednolitej grupy (jako tych, które mogą wchodzić w grę), a wymieniając niektóre (syn króla, pierworodny, bogaty), wskazuje na indywidualizujące razem z powszechnymi, to zaś nastęrcza trudność w interpretacji hipotezy. Jakkolwiek bowiem wydaje się, że ma na uwadze przymioty jedynie obiektywnie powszechne, lecz subiektywnie służące indywidualizacji określonej osoby, to jednak opis ten pozostaje otwarty również na interpretację, w myśl której chodzi o jakiś przymiot powszechny, ku któremu kontrahent kieruje swoją intencję ze szczególną intensywnością. Dominik Soto interpretuje jednak tę figurę prawną jako *error personae* (ma na myśli błąd co do przymiotu osoby, który sprowadza się do błędu co do osoby, a więc byłby to *error redundans*).

Trafnie, jak wolno sądzić, zauważa S. Zvolensky, iż bardziej prawdopodobną wydaje się możliwość rozumienia przez Soto owej figury prawnej w takim znaczeniu, że dotyczy ona jedynie przymiotu indywidualizującego. W każdym razie, wskazując na dwa odrębne przypadki dotyczące różnego stopnia intencji kontrahenta, odnoszącej się nawet do przymiotu indywidualizującego, wymieniony autor wniósł niewątpliwie do szesnastowiecznej doktryny znaczący wkład w zakresie skuteczności unieważniającej określonej i zdecydowanej intencji kontrahenta⁵⁰.

⁵⁰ Zvolensky, jw., s. 103-104.

10. Jan Medina

Jakkolwiek teolog hiszpański Jan Medina (zm. 1580) nie zajmował się bezpośrednio prawem małżeńskim, to jednak w jego teorii generalnej w przedmiocie umów, zawartej w dziele *De poenitentia* (traktat *De contractibus*), znalazły się myśli, które stały się inspiracją dla wielu kanonistów późniejszego okresu.

Jedno ze stwierdzeń Mediny, często powoływane, dotyczy kwestii ważności kontraktu, gdy jeden z kontrahentów wyraża zgodę po popadnięciu w błąd spowodowany podstępem, który to podstęp wymieniony teolog uważa za *dolus causam dans*, co stanowiło zupełną nowość. Dla zobrazowania stanu ducha osoby, która uległa podstępowi, ucieka się do tradycyjnego opisu opartego na stwierdzeniu osoby zwiedzionej podstępem, która utrzymuje, że jeśli nie popadłaby w błąd, nie wyraziłaby zgody⁵¹. Mówiąc o kontraktach zawartych w dobrej wierze (*bonae fidei*), ogranicza nieważność kontraktu zawartego pod wpływem błędu spowodowanego podstępem do forum wewnętrznego. W konsekwencji uważa, że jego refleksję można stosować do forów ślubu i przysięgi, wreszcie twierdzi, iż nieważna na forum sumienia – w opisanym przypadku – jest także zgoda małżeńska⁵². To ostateczne stwierdzenie hiszpańskiego teologa spotkało się ze znacznym (i bardzo zróżnicowanym) rezonansem wśród kanonistów.

W innym miejscu swojego dzieła Medina dokonuje analizy pojęcia „przyczyna kontraktu”, rozróżniając tutaj pomiędzy przyczyną motywującą (*causa impulsiva seu motiva*) i przyczyną ostateczną (*causa finalis*). Jeśli na prośby Piotra, ilustruje to przykładem, lekarz leczy chorego, którego nie miał zamiaru leczyć, to przyczyną motywującą są prośby Piotra; przyczyną zaś ostateczną jest przywrócenie choremu zdrowia. W przypadku darowizny Medina przypisuje błędowi co do

⁵¹ „Loquendo de contractibus bonae fidei, quando sit contractus cum dolo dante causam contractui [...], contractus est nullus in conscientia; et unusquisque ex contrahentibus deberet esse contentus rem suam rehabendo, rescisso contractu [...] quia ad validitatem contractus, in quo mutuo se obligant contrahentes, necessarius est consensus ipsorum in ipso contractu consentientium: sed in casu is, qui deceptus est ob dolum, antem causa contractui, non consentit in illo, cum deceptus et ex errore contraxerit, alias nullatenus contracturus”. I. Medina, *De poenitentia, restitutione et contractibus*, t. 2, Ingolstadii 1581, q. 33.

⁵² „Inde in matrimonio dolose contracto nulla oritur obligatio seu ratitudo contractus in foro conscientiae”. Tamże.

przyczyny ostatecznej wpływ unieważniający, natomiast błędowi co do przyczyny motywującej mocy takiej nie przysnaje⁵³.

Stosując to rozumowanie wybitnego teologa do podanego przezeń przykładu nietrudno sądzić, że przypisując skuteczność unieważniającą błędowi motywującemu, miał na myśli nie przyczynę motywującą, lecz przyczynę ostateczną. Jednak przedstawiciele późniejszej doktryny kanonistycznej, przyjęli jego wypowiedź jako zwykłe twierdzenie o skuteczności unieważniającej będą motywującego także w odniesieniu do małżeństwa⁵⁴.

11. Kanoniści schyłku XVI w.

Problematyka wpływu błędu co do przymiotu osoby na ważność umowy małżeńskiej intrygowała następnie kanonistów końca XVI stulecia, choć ich wkład do rozwoju doktryny był zróżnicowany.

Słynny kanonista Diego Covarruvias (zm. 1577) ograniczył się jedynie do określenia najbardziej podstawowych momentów dyskutowanej kwestii, utrzymując, że na podstawie rozróżnienia św. Tomasza z Akwinu pomiędzy elementami istotnymi i przypadłościowymi, skuteczność unieważniająca ewentualnych błędów ma miejsce jedynie w przypadkach błędu co do osoby i błędu co do warunku stanu niewolniczego⁵⁵. Gdy chodzi natomiast o błąd co do przymiotu osoby, wymieniony autor uwzględnia wyłącznie postać będą niemającego mocy unieważniającej, pozostawiając figury błędu dotyczącego przymiotu przypadłościowego indywidualizującego. Wyraźnie utrzymuje, że błąd motywujący nie unieważnia zgody małżeńskiej⁵⁶.

Inny kanonista, także sławny, Marcin Azpilcueta, znany również jako *Doctor Navarrus* (zm. 1586), stosując Gracjańskie rozróżnienie pomiędzy czterema rodzajami błędu, powtarza doktrynę tradycyjną, w myśl której błąd co do osoby i błąd co do stanu niewolniczego unieważniają małżeństwo, podczas gdy błąd co do fortuny i błąd co do przymiotu nie mają takiej skuteczności⁵⁷.

⁵³ Tamże, q. 24.

⁵⁴ Zvolensky, jw., s. 104-105.

⁵⁵ D. Covarruvias, In quartum Decretalium librum epitome, Lugduni 1558, pars 2, cap. 3, § 7, n. 1.

⁵⁶ Tamże, pars 2, cap. 3, § 7, n. 3.

⁵⁷ M. Azpilcueta Navarrus, Enchiridion sive manuale confessariorum et poenitentium, Romae 1584, cap. 22, n. 33.

W rozwiązaniu konkretnego przypadku małżeństwa zawartego wskutek błędu spowodowanego podstępem przyjmuje możliwość, iż błąd co do przymiotu może być wystarczający do tego, by stał się błędem co do osoby (*error sufficiens personae*). Okazuje się jednak tutaj dość rygorystyczny, dopuszczając pewne znaczenie unieważniające w stosunku do błędu co do przymiotu, niezależnie od intencji tego, kto uległ błędowi⁵⁸.

Z kolei jezuita, kard. Franiszek z Toledo (zm. 1596), w refleksji nad kwestią relacji błędu i małżeństwa przyjmuje rozwiązania na podstawie rozróżnienia pomiędzy błędem co do istoty (co do osoby) i błędem co do przypadłości (co do przymiotu osoby)⁵⁹. Wychodząc z tego już klasycznego rozróżnienia elementów istotnych i przypadłościowych małżeństwa, przyjmuje brak skuteczności unieważniającej błędu co do przymiotu powszechnego (jako przykład podaje tutaj m.in. dziewictwo kobiety), a następnie zatrzymuje się przy hipotezie przymiotu indywidualizującego. Spotkać tutaj można interesujące sformułowanie, w którym wybitny teolog jezuitski – operując słowami „istota” i „przymiot” – twierdzi, iż niekiedy błąd co do istoty może wydawać się błędem co do przymiotu i odwrotnie: błąd co do przymiotu może się czasem jawić jako błąd co do istoty. Mówiąc inaczej, błąd co do przymiotu, w pewnych okolicznościach może osiągnąć znaczenie i skuteczność błędu istotnego. Za błąd istotny kardynał z Toledo uważa jedynie błąd co do przymiotu indywidualizującego: *Aliquando error videtur esse circa substantiam, et est circa qualitatem, aliquando sit e contra. Verbi gratia si quae nubat alicui, putans esse filium Ducis, aut primogenitum: tunc iste error est examinandus; (nam potest esse substantiae, si mulier determinabat Ducem, et patrem, puta, quia putabat esse istam personam, quae est filius talis Ducis; aut illum qui est primogenitus talis patris) et tunc nullum esse matrimonium. Quod si ipsa considerabat in generali Ducem, et patrem (puta, putans, illum esse filium Ducis, sicut putabat esse nobilem, aut divitem, sic et primogenitum) tunc error est in qualitate, et non impedit*⁶⁰.

Autor zatem usiłuje uczynić oczywistym charakter wyraźnie indywidualizujący przymiotu, który mógłby wynikać w podanym przykła-

⁵⁸ M. Azpilcueta Navarrus, *Consiliorum sive responsorium libri quinque, iuxta ordinem decretalium dispositi*, Romae 1590, lib. 4, cons. 49, nn. 1-3.

⁵⁹ F. Toletus, *Instructio sacerdotum*, Romae 1634, lib. 7, czp. 7, n. 1.

⁶⁰ Tamże, lib. 7, cap. 7, n. 2.

dzie. Wszystko wskazuje na to, że chciał uniknąć uznania przymiotu powszechnego jako ewentualnej podstawy dla błędu istotnego⁶¹.

* * * * *

Teologowie i kanoniści okresu od połowy XIV do końca XVI stulecia, kontynuując dociekania doktryny okresu poprzedniego (klasycznego) nad wpływem błędu na ważność małżeństwa, zgodnie z tradycją, błędowi co do przymiotu osoby nie przypisują mocy unieważniającej zgodę małżeńską. Nie pojawia się też – w sposób wyraźny – zwrot „błąd co do przymiotu osoby zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo”.

Większość przedstawicieli doktryny, poprzez przedstawiane figury prawne i przyjmowane rozwiązania w odniesieniu do błędu co do *error qualitatis* (bez skuteczności unieważniającej) dokonują rozróżnienia pomiędzy błędem co do przymiotu (niemotywowującym) i błędem co do przymiotu będącym przyczyną umowy małżeńskiej (*error causa*), inaczej błędem motywowującym (*error causam dans contractui*). Figury te odpowiadają zatem – co do istoty – dwóm różnym stanom ducha osoby ulegającej błędowi, wyrażonym poprzez rozróżnienie pomiędzy wolą interpretatywną i motywacją decyzji.

Powszechnie jest odwoływanie się do postaci błędu co do przymiotu unieważniającego małżeństwo, rozpatrywanej, zgodnie z tradycją, w powiązaniu z błędem co do osoby. Jednomyslność autorów daje się zauważyć, gdy chodzi o wymóg przymiotu indywidualizującego osobę, jako podstawy mechanizmu unieważniającego błędu co do przymiotu. Do usiłowania rozwiązania problemu błędu co do przymiotu unieważniającego uznawano za najbardziej odpowiednią myśl św. Tomasza z Akwinu.

Gdy chodzi o możliwy wpływ unieważniający błędu co do przymiotu powszechnego, spotykamy zaledwie znikome ślady (u Dominika Soto). Na uwagę zasługuje pojęcie błędu warunkowego u Antonina z Florencji⁶².

⁶¹ Zvolensky, jw., s. 107-108.

⁶² Tamże, s. 108-109.

***Error qualitatis* nella dottrina del periodo dopoclassico
(Dal XIV alla fine del XVI secolo)**

Nel periodo dopoclassico (dal XIV alla fine del XVI secolo) dello sviluppo della dottrina canonistica sull'influsso dell'errore sulla qualità della persona riguardo alla validità del consenso matrimoniale gli autori, conformemente alla tradizione, considerano quell'errore come non invalidante il consenso. Fra di loro la maggior parte offre chiaramente la distinzione fra errore su una qualità (errore non movente) ed errore causa (*error causam dans*). Le fattispecie che propongono, sostantivamente corrispondono ai due differenti stati d'animo dell'errante, che sono espressi con la distinzione fra la volontà interpretativa e la motivazione della scelta. Secondo la tradizione, la figura dell'errore su una qualità invalidante il matrimonio fu sempre esaminata in connessione con l'errore sulla persona. Si nota l'unanimità degli autori nell'esigere una qualità individuante la persona come base del meccanismo invalidante dell'errore sulla qualità. Le loro esposizioni offrono molto scarsi spunti (Domenico Soto; Antonino di Firzenze) per quando riguarda un eventuale influsso invalidante dell'errore su una qualità comune.